

Stefan J. Rittel

Obraz ekonomiczny wsi w powieści W. Orkana *Komornicy*

Rzeczywistość w *Komornikach* W. Orkana¹ może być oceniana jako tło, w którym osadzona jest treść utworu jako gatunku literackiego², wykorzystującego wyrazy i wyrażenia gwarowe³. Z kolei ujmowane przez B. Dunaja (SWPJD, s. 408) tło (otoczenie) nadaje temu określeniu status terminologiczny, wchodzący w pojęcie kontekstu. Wyraża ono zewnętrzny czynniki, które wpływają na interpretację tekstu. Według S. Schmidta można wśród nich wyróżnić: „a) odniesienie interpretacyjne z najbliższego otoczenia tekstu (...), b) odniesienia z dalszego otoczenia tekstu: ogólny *klimat kulturowy*, a także polityczno-społeczną sytuację autora”⁴. W tym sensie kontekst ekonomiczny mieści się w ramach wskazanego klimatu kulturowego, który w ujęciu W. Orkana sygnalizuje zależność sytuacji bohaterów literackich od ich statusu materialnego. Status ten dotyczy całokształtu ich życia społeczno-gospodarczego i wymaga całościowego ujmowania obu aspektów problematyki, w której łączą się znaczenia leksykalne należące do sfery języka z wiedzą specjalistyczną (ekonomiczną). Oznacza to, że praca nie jest ściśle językoznawcza. W artykule wykorzystana zostaje metoda holistyczna⁵, umożliwiająca integrowanie opisu rzeczywistości⁶.

¹ W. Orkan, *Komornicy*, Warszawa 1952, wyd. III, zawiera „Słowniczek wyrazów gwarowych”, s. 157–159.

² Recenzja J. Flascha w „Przeglądzie Polskim” z 1899 r., w artykule E. Wojnarowskiego „Wies” 1951, nr 303, liczne monografie (por. 3).

³ J. Kobylińska, *Gwara w utworach Władysława Orkana*, Kraków 1990, w tym Wprowadzenie, s. 7–8.

⁴ Fragment w tłumaczeniu J. Puzyniny, *Kontekst a rozumienie tekstu*, [w:] Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, z. LIII, Warszawa 1997, s. 15–32; cyt. s. 15.

⁵ Tu ograniczamy się do słownikowej definicji holizmu: „holizm I. teoria rozwoju zapoczątkowana przez J.Ch. Smutsa, propagowana przez niektórych biologów i filozofów na początku XX wieku, głosząca, że całość nie da się sprowadzić do sumy części, a świat podlega ewolucji, w toku której wyłaniają się coraz to nowe całości”.

Kategorię całości zakłada sam autor *Komorników*, określając obiekt opisu jako „górską wioszczyznę”⁷, której mieszkańców *Góry odcięły od świata* (OK., s. 5). Całość ta posiada granice o specyficznych wyznacznikach.

Odtwarzając *ex post* literacki obraz swojego świata, w którym *natus est*, Orkan opis jego granic rozpoczyna od charakterystyki geograficzno-przyrodniczej. Ową wioskę *Przytulity Gorce i objęły z dwóch stron ramionami* (OK., s. 5). Funkcja gór jest w tym zakresie dwojaka. Z jednej strony odcinają ludzi od świata, stanowiąc naturalną linię demarkacyjną obszaru, w którym dokoła *roztoki*⁸ rozłożyły się osiedla. Linia ta ma istotne znaczenie w życiu mieszkańców, gdyż wyznacza podział na tych *za wodą* i tych *w samym środku wioski*. Z drugiej strony natomiast obraz gór (*nagie, skaliste ugory*) wyjaśnia zarówno możliwość hodowli, jak i pracę tartaku (wykorzystującego resztki lokalnego surowca oraz dostawy drewna z odległych stron).

W tak określonych granicach naturalnych ludzie *żyli sobą i swoją gromadą* (OK., s. 6). Por. *gromada* w Słowniku warszawskim (t. I, s. 910) ‘mieszkańcy wsi, gminy’, także: *sobić* (t. VI, s. 225) ‘rozgaszczać się, osiadać, osiedlać się’. Określenia te stanowią wyznacznik przynależności grupy, w której występuje wspólnota obowiązujących przekonań, wyrażanych w formie: tak zawsze było i tak zawsze będzie, *bo tak już Bóg przykazał* (OK., s. 98). *Gromada* posiada poczucie własnej tożsamości wobec innych, por. *Najgłośniej słychać rabczanów. Zaklinają się śmiało w oczy, sto razy przysięgną za prawdę, a dwieście razy oszukają* (OK., s. 63), co można zinterpretować jako przekonanie członków „naszej gromady” o posiadaniu systemu wartości innego od tego, jaki został przypisany *rabczanom*, prezentującym wskazane cechy na jarmarku.

Granica administracyjna, określająca kompetencję wójta, w tym także władzę nad mieszkańcami *Koninek*, nie obchodzi gromady, która styczność z *życiem politycznym* (OK., s. 6) obserwuje w związku z tym, że *Dziandziary Sobka wzięni* (OK., s. 81), lub przez wybory, gdyż i tak *Jak wójt chciał, tak głosowali, i było* (OK., s. 6). Wójt (w powieści *Wójtowie oba* OK., s. 44) jest lokalizowany w gronie samych porządnym gospodarzy, przynajmniej w karczmie, która jest *Nie la komor-*

ści; 2. W teorii i metodologii nauk społecznych: pogląd głoszący, że zjawiska społeczne tworzą układy całościowe, odrzucając indywidualizm metodologiczny” (SJPSz, I, s. 750).

⁶ S.J. Rittel, *Interpretacja wartości w tekście literackim. Aksjolingwistyczny punkt widzenia*, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, zesz. 192, Prace Językoznawcze IX, Kraków 1997, s. 205–216; tegoż autora: *Treści ekonomiczne w „Panu Tadeuszu” A. Mickiewicza* – ref. na konferencji naukowej „Mickiewicz i Kresy”, zorganizowanej przez IFP UJ (prof. Z. Kurzowa) 4–6 XII 1997 w Krakowie, tekst opublikowany w: *Mickiewicz i Kresy*, red. Z. Kurzowa, Z. Cygal-Krupowa, Kraków 1999, s. 194–206; tegoż: *Systemy komunikacji w Panu Tadeuszu*, [w:] *Pan Tadeusz i jego dziedzictwo*, red. B. Dopart, F. Ziejka, Kraków 1999, s. 219–230.

⁷ Wioszczyzna – ‘licha, nędzna, a niewielka wioska’ (SW t. VII, s. 594).

⁸ *Roztoka* 1. miejsce, gdzie rzeki rozplywają się w różne strony, 2. większy potok, 3. dolina, którą potok zwany roztoką wyłobił przez wieki (SW t. V, s. 714). W. Orkan wykorzystuje w powieści drugie znaczenie tego pojęcia, por. „Dokoła spadającej wartko roztoki leśnej” (OK., s. 5).

ników! (OK., s. 51). W tym sensie istniała także granica, wskazująca, że niezależnie od wskazanych aspektów całości (geograficznej, społecznej, administracyjnej), gromada jest wewnętrznie zróżnicowana, tworząc strukturę hierarchiczną.

Najniższy jej stopień tworzą komornicy, których status opisujemy przy pomocy ujęć słownikowych porównanych z indywidualizacją przeprowadzoną przez W. Orkana. W tym sensie komornicy są częścią struktury społecznej, wynikającej z posiadania/nie posiadania określonych dóbr.

Dla ich ustalenia z definicji słownikowych wyłączamy znaczenia historyczne (*urząd, funkcja* itp.) i specjalistyczne (np. komornika jako urzędnika państwowego, dokonującego czynności egzekucyjnych), natomiast bierzemy pod uwagę funkcjonujące także współcześnie pojęcie *komornego* oraz fakt, że tytułowi *Komornicy* obejmują zarówno charakterystykę kobiet, jak i mężczyzn.

Uwzględniając powyższe zastrzeżenia uzyskujemy słownikowe określenie pojęcia komornicy: *W Polsce feudalnej i kapitalistycznej: kobieta wiejska nie mająca własnej chaty ani ziemi, mieszkająca kątem u obcych, na komornym*" (SJPSz I, s. 974) oraz znaczenie komornika: *W Polsce feudalnej i kapitalistycznej chłop bezrolny mieszkający kątem w cudzej chacie na komornym* (SJPSz I, s. 975).

Przytoczone określenia komorników można uzupełnić współczesnym znaczeniem ogólnym nie różnicującym kobiet i mężczyzn, por.: „komornik (...) 2. dawniej: chłop należący do najuboższych warstw ludności wiejskiej, nie mający własnej ziemi i chałupy, mieszkający u bogatszego gospodarza” (SWJPD, s. 398).

Na podstawie przytoczonych fragmentów definicji słownikowych określenia komorników można uporządkować następująco:

– istnieje zgodność co do tego, że jest to zjawisko historyczne, jednakże kwalifikator w *Polsce kapitalistycznej* jest niewystarczający zarówno z uwagi na przeszłość (stan rzeczy w okresie rozbiorów, stan II Rzeczypospolitej), jak i kierunek współczesnej transformacji ustrojowej;

– definicyjnymi cechami komornictwa są: brak własnych źródeł utrzymania, z czego wynika przymus ekonomiczny, polegający na konieczności najmowania się do pracy na rzecz posiadających zarówno ziemię, jak i chatę, której część pełni funkcję *komory* (nie wyklucza to przeznaczenia na ten cel także i innych pomieszczeń).

Te ogólne charakterystyki *komorników* w wersji literackiej reprezentuje *Jagnieszka*. Według jej własnej opowieści nie urodziła się ona jako komornica, lecz stała się nią w wyniku działań macochy *Macocha była zjadliwa okrutnie* (OK., s. 78), która w odpowiednim wieku zmusiła *Jagnieskę* do opuszczenia chałupy *Poszłach na służbę* (OK., s. 78). Jak powiada dalej *Przy destamencie zabaczyli se o mnie do znaku* (OK., s. 78), i wyjaśnia, że *Przyrodnim poostawiali wszystko, mnie ino zagon pod ziemniaki* (OK., s. 79), w konsekwencji zaś *skoro ociec pomarł, to i zagon przysiedli* (OK., s. 79). Mimo formalnego prawa własności do tego zagonu,

Jagnieska nie widzi możliwości wyegzekwowania swojego kawałka ziemi, zostaje więc społecznie zdegradowana, a zarazem zmuszona do komorowania⁹.

Komorowanie w Słowniku warszawskim: czynność od czasownika *komorować* 'przemieszkwać na komornym' (t. II, s. 423), obejmuje z jednej strony określenie warunków bytowych, z drugiej zaś proces o specyficznym cyklu.

Jest on wyznaczony przez kalendarz przyrodniczo-rolniczy, który rodzi zapotrzebowanie na pracę komornicy w okresie od wiosny do jesieni, por. (...) *Jagnieska, co już od wiosny u niej komoruje* (OK., s. 9), aż do czasu kopania ziemniaków (OK., s. 7). Praca ta jest uważana za specjalność kobiecą, por. *Jest co prawda kopanie, ale to babska rzecz, to niech się schylają nad rządkami* (OK., s. 18). Zimą *Ino to zima nieszczęsna, ta zima! – myślała nieraz. – Czemu to człek gackiem się nie urodził?* (OK., s. 71). Komornik musi sobie radzić, jak potrafi, gdyż staje się zbędny (prace domowe nie wymagają dodatkowych pracowników poza domownikami), a zapas żywności z tytułu wynagrodzenia za pracę w sezonie jest niewielki, por. *U Satrowej ma schówek na cały swój majątek: w piwnicy kąt na ziemniaki, w sęsieku na ziarno – i pościel na boisku* (OK., s. 9).

Jagnieska zdaje sobie sprawę z tego rodzaju prawidłowości: *Jak lato przyjdzie, to nas widzą i najdą. W zimie siedz abo zdychaj (...)* (OK., s. 98), gdyż *Komornicy powinni najmniej miejsca ludziom zajmować na świecie, bo tak już Bóg przykazał...* (OK., s. 98), co więcej (...) *da Ojciec niebieski człowiekowi to życie, a sposobów nijakich do życia... i żyje tu!* (OK., s. 98).

Nieco inną sytuację mają w powieści chałupnicy. Jeśli za podstawę ich ekonomicznego statusu przyjąć definicyjne kryteria zastosowane dla komorników (brak własnej ziemi i domu), to chałupnicy sytuują się w hierarchii gromady powyżej tych ostatnich, ponieważ są oni posiadaczami domu. Jeśli zaś na chałupników spojrzeć z punktu widzenia historycznego, odnotowanego w niektórych słownikach, to można stwierdzić ewolucję ekonomiczną chałupnictwa.

W słowniku Troca podane jest następujące określenie chałupnika: *chałupnik nie ma ino tylko ogródek na kuchenne iarzyny i kilka zagonow na ięczmień* (Troc, s. 113 – pisownia oryginalna, źródła). Jego stan posiadania nie jest więc zredukowany tylko do własnego domu, gdyż oprócz domu dysponuje pewnym arealem ziemi, umożliwiającym mu w jakiejś części zaspokojenie potrzeb żywnościowych. Taki stan rzeczy potwierdza Linde, odnotowując trójstopniową strukturę gospodarczą wsi: *Rolnicy nasi iedni mają znaczne gospodarstwo, iako kmiecie, drudzy połową mnieysze iako zagrodnicy, trzeci ledwie mają iakie, iako chałupnicy, komornicy* (L I, cz. 1, s. 230).

Brak określenia gospodarstwa, przypisywanego chałupnikom, zrównanym z komornikami, wskazywałby na degradację tych pierwszych w kierunku komorników, z drugiej zaś strony obserwować można wyodrębnienie się także zagrodników (albo jako byłych kmieci, albo jako byłych chałupników).

⁹ *Komorowanie* – czynność, cz. *komorować* – przemieszkwać na komornym (SW t. II, s. 423); W. Orkan obejmuje tym pojęciem całokształt warunków życia komornicy: mieszkanie, pracę, wynagrodzenie.

Toteż uzasadnione jest odwołanie się i tym razem do słowników, które podają współczesne definicje chałupników. Otrzymujemy zatem następujący zbiór określeń:

a) chałupnik, chatnik – ‘chłop bezrolny, posiadający na własność tylko chałupę z małym kawałkiem gruntu’ (SW I, s. 270),

b) chałupnik – ‘hist. W ustroju kapitalistycznym: chłop bezrolny, posiadający tylko chałupę z obejściem i ogrodem, niegdyś obowiązany również do odrabiania pańszczyzny’ (SJPSz I, s. 249),

c) chałupnik – ‘2. W dawnej wsi polskiej: ubogi chłop mający tylko chałupę z obejściem i ogrodem; pracujący u innych: chłop bezrolny’ (SWJPD, s. 99).

Wynika stąd, że w miarę upływu czasu i zachodzenia procesów gospodarczych status chałupnika ulega pogorszeniu, ponieważ pozbawianie go gruntu powoduje konieczność poszukiwania i pozyskiwania środków do życia.

Margośka reprezentująca w powieści chałupników jest w takiej sytuacji, jak na to wskazują ustalone warianty (a, b i c) znaczenia chałupnik, ponieważ oprócz domu nie ma ona niczego z wyjątkiem *dwu kóz*, które i tak trzeba sprzedać na pokrycie kosztów wyjazdu syna na zarobek. W sytuacji chałupnika jest to konieczność, gdyż skoro *Gruntu nie ma ani odrobiny, to trza szukać zarobku...* (OK., s. 30).

Zarobku poszukuje *Józek*, dorastający syn *Margośki* (mąż zmarł), najmując się do okazjonalnych robót, takich jak *młócka zboża* i *wyrąb lasu*. Do tej drugiej pracy musi chodzić aż *pod Turbacz*, gdyż okoliczne góry zostały ogołocone *Dyć hrabowie tak gazdują* (OK., s. 35). Zajęcie to jest jednak na ukończeniu, wobec czego powstaje pytanie *Dobrze, pokiela buki wożą fabryce... a jak fabryka stanie, to co będzie?* (OK., s. 56). Trzeba więc *la chleba wyjeżdżać* do Pesztu albo dalej i podjąć pracę w cegielni. Bohaterowi udaje się zarobić ponad koszty własnego utrzymania *całą dziesiątkę* (OK., s. 142), tj. kwotę równą tej, jaką uzyskała *Margośka* za sprzedane uprzednio kozy.

Sama *Margośka* poszukuje także środków do życia, podejmując się mianowicie prac polowych za wynagrodzeniem w naturze, por. *U Banach dostały zagon pod ziemniaki, to ukopały dwa korce i miarkę. Grochu zebrały coś garniec, szczyptę ziarna – i tyle dobytku na całą zimę aż do wiosny* (OK., s. 31)¹⁰. W pewien sposób do starań mających na celu uzyskanie środków do życia włącza się także i córka, zajmująca się *pasieniem kóz* (OK., s. 31). Ostatni jej udział „w walce” o żywność dla umierającej matki, to próba drobnej kradzieży mąki z młyna (OK., s. 116). *Margośka* przewiduje jeszcze za życia, że jej dziecko *I tak pódzie pomiędzy obcych, jak ja od maluśka* (OK., s. 109).

Najwyższe miejsce w hierarchii rozważanego systemu mikroekonomicznego zajmują: *gospodarze, bogacze, gazdowie*. Dla ich określenia można

¹⁰ U Lindego *korzec* – miara do zboża: „Z ustawy r. 1764 *korzec* Warszawski ma mieć garcy 32; dzieli się dalej na 4 ćwierci, z których każda zawiera garcy 8”. (L II, s. 449); *miarka* – ćwierć korca (L III, s. 80). W słowniku M. Orgelbranda: *Korzec* – miara tow. syp. polska dawna = 120,61 litr.; polska nowa = 128 litr.; jeden korzec nowy = 39,06 garcom ruskim (SWiL I, s. 67); Słownik warszawski: *Korzec* – miara ciał sypkich = 32 gamcom: W różnych czasach i różnych miejscach k. miał różną wielkość (SW II, s. 484, w cyt. słownikach nie występuje *korzec* jako miara stosowana do ziemniaków).

przyjąć, jako wstępne, odwrócenie definicji komornika, co oznacza, że są to posiadacze domu i ziemi, którzy najmują innych do pracy i udostępniają im pomieszczenia (komorę).

Potrzeba ujednoczenia znaczeń wymaga i tym razem odwołania się do definicji słownikowych. Linde podaje: BOGACZ ‘człowiek bogaty (przec. chudy pacholek, chudeusz)’, BOGATY – ‘bogactwa posiadający, dostatni obfitujący, pieniądze, tłusty (przec. ubogi, chudy)’ (L I, s. 136), zaś GAZDA – ‘(właściwie m. z wołosk. *gazdè* = dom, gospodarz)’ (L II, s. 32); w Słowniku warszawskim: *Bogacz* – ‘człowiek bogaty, pan’ (SW I, s. 182), *Bogaty* – ‘1. Posiadający bogactwa, zamożny, majątny, pieniądze, dostatni’ (SW I, s. 182), a *Gazda* – ‘1. gospodarz, kmieć, góral (szczeg. poważny i zamożny), pan domu, mąż’ (SW I, s. 811); w Słowniku M. Szymczaka: *bogacz* – ‘człowiek bogaty, zamożny, majątny’; *bogaty* – ‘1. posiadający duży majątek, duże dochody; zamożny majątny’; *gazda* – ‘reg. właściciel gospodarstwa wiejskiego na Podhalu; gospodarz (z węg.)’ (SJPSz I, s. 636).

Znaczenie określeń: *bogacz*, *bogaty*, *gospodarz* i *gazda* jest stosowane w *Komornikach* W. Orkana wymiennie. Ich reprezentantem jest *Złydaszyk*, inaczej *Chybą zwany* (OK., s. 13).

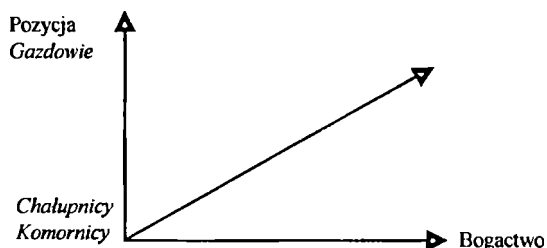
Jego bogactwo wywodzi się z wielu źródeł. Pewną część majątku otrzymał on w spadku, jako (...) *gospodarz zasiedziały na swoim kawalku od dziada pradziada. Grunt miał wydajny i żyzny, nad samą wodą, na wodzie tracz¹¹ i młyn do tego* (OK., s. 13). Jego stan posiadania rozszerzył się poprzez ożenek, dzięki któremu wzbogacił się o *parę stówek i krowę. ale to jakosi przeszło i nie znać w chałupie* (OK., s. 13).

Gazda nie poprzestał na tym, co otrzymał niejako bez własnej pracy, lecz dążył do pomnożenia bogactwa. Stało się to możliwe, ponieważ *był majstrem zawołanym. Robił tracze, młyny, młynki, był kołodziejem, stolarzem na całą wieś i dalej* (OK., s. 14). Możliwe, że dzięki temu wybudował także własną kuźnię, która wykonywała takie narzędzia, jak: *plugi, kopaczki, sierpy, siekiery* (OK., s. 138). Jego majątek mógł być nadal powiększany w wyniku wynalazków syna, który zbudował gonciarnię o napędzie wodnym (OK., s. 128), lecz ojciec, z przyczyn ambicio-nalnych, unieruchomił ją, odcinając dopływ wody, por. *Jak przyjdą większe mrozy na tracz i na młyn wody zabraknie* (OK., s. 130). Według powszechnego przekonania *traczemu i młynarzowi sama woda pieniądze niesie* (OK., s. 29).

Z ekonomicznego punktu widzenia, muszą być i ci, którzy korzystają i muszą korzystać ze wskazanych urządzeń, jak też i ci, którzy przyczyniają się do mnożenia bogactwa. Rozumiał to W. Orkan podając charakterystyki *stosunków* i *zależności* występujących zarówno w obrębie każdej wyróżnionej przez niego grupy (*komornicy*, *chałupnicy* i *gazdowie*), jak i między nimi.

¹¹ *Tracz*: W słowniku Lindego: *Tracz, tartak* (L V, s. 693), w słowniku M. Orgelbranda: 2. młyn do pilowania, *tartak* (SWiL II, s. 1712), w Słowniku warszawskim: *tracz* 3. Tartak, Pilarnia – młyn do tarcia drzewa na tarcice, piła wodna (SW VII, s. 90).

Zależności między miejscem w strukturze ekonomiczno-społecznej, a jej podstawą, tzn. stanem posiadania przedstawia ilustracja, będąca i d e o g r a m e m :



Ryc. 1. Zależności między pozycją w mikrosystemie ekonomicznym a rozmiarem posiadanych dóbr

Na rysunku uchwycona została struktura, w której widoczna jest zasadnicza różnica między gazdami a pozostałymi grupami, zbliżonymi do siebie (por. odległości między grupami). Natomiast w schemacie nie występują różnice w obrębie każdej z tych grup ludności, które zostały przedstawione przez W. Orkana. Są one bowiem istotne dla funkcjonowania życia gospodarczego.

Jeśli idzie o grupę *g a z d ó w*, to z jednej strony łączy ich „wspólny mianownik” (posiadanie domu, ziemi i możliwość najmowania do pracy innych), z drugiej zaś wskazuje się, że jedni (*Satrowie*) korzystają za opłatą z *tartaku Chyby*, płacąc mu za to *cztery centy od deski* (OK., s. 29). Ten ostatni (*Chyba*) oczekuje, że tak samo będą korzystać z jego *młyna* (ci, którzy zebrali zboże), jak i z *kuźni* (stosownie do zapotrzebowania, wynikającego z określonych prac gospodarczych).

Chałupników łączy lokalizacja, określani są jako ci *zza wody* oraz działanie pewnej grupy wiekowej, w której występuje taka sama konieczność zdobywania środków do życia, por. *Byli to prawie sami młodzi i biedni synowie chałupników* (OK., s. 41), szukający szansy zarobku w *Peszcie* lub dalej.

W obrębie *komorników* występują także czynniki łączące, ale wynikają one ze stanu „*nieposiadania*” (*domu, ziemi*), zróżnicowanie natomiast dotyczy pochodzenia. Można było bowiem doznać degradacji nawet ze stanu *g a z d ó w s k i e g o* (*Margośka*, s. 77; *Jagnieska* s. 78 pochodzące z niebogatych, ale *g a z d ó w*) lub też wznieść się wyżej, mimo że się pochodzi z *k o m o r n i k ó w*.

Stosunki wewnątrzgrupowe stanowią siły na tyle mocne, że na zewnątrz każda z tych grup występuje wobec pozostałych jako identyfikowalna całość, tj. *g a z d o w i e* – *chałupnicy* – *komornicy*. Ich wzajemne stosunki tworzą układ cyrkulacji *d ó b r* i *u s ł u g*, który można zilustrować następująco:

Relacje między wymienionymi trzema grupami uwarstwienia społeczno-ekonomicznego, tj. *gazdami*, *chałupnikami* i *komornikami* wiąże akcja powieści. Przy czym obserwuje się zróżnicowanie wewnątrzgrupowe gazdów, np. najbogatszy gazda *Chyba* i chałupnica *Margoška* oraz mniej zamożna gaździna *Satrowa* i komornica *Jagnieska*.

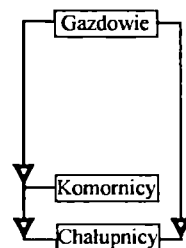
Ten pierwszy rodzaj stosunków *gazda : chałupnica* charakteryzuje się istnieniem obustronnych zależności.

W przeszłości, ojciec *Chyby* ożenił swego służącego z *Margošką* sierotą, (...) *dał im plac na kamieńcu za wodą* (OK., s. 17) i *juści drzewa dał na izbę, na pokrycie kopę gontów i desek* (OK., s. 30). Oni zaś, tytułem ekwiwalentu, mieli mu pomagać w polu bezpłatnie. Jednakże po upływie dłuższego czasu nowi chałupnicy uznali, że zobowiązanie zaciągnięte wobec ojca *Chyby* nie dotyczy już jego samego, *Dyć już pańszczyzna dawno przeszła* (OK., s. 30). Zdaniem tego ostatniego domaganie się zapłaty jest nieuzasadnione, por. *Padam jej: Przyslijże Józka do roboty ... Nie! Zapłać pierwszej, to przysłę!* (OK., s. 28), gdyż *na moim gruncie siedzisz, a nie pomożesz, nie poślesz do roboty?* (...) *Ja najemnika upytam i zrobi mi, a bez ciebie się pięknie obejdem*, odwrotnie zaś: *Zjesz ty diabła beze mnie, krotny dziadu* (OK., s. 28). Towarzyszą tej sytuacji wypowiedzi deprecjonujące *Margoškę* z rodziną, por. *z byle komornicą nie będzie gadał* (OK., s. 16) *Komornicy! Psie dusze* (OK., s. 95), mimo że według kryteriów formalnych nie byli oni komornikami.

Relacje między gazdami i komornikami są przedstawione na przykładzie mniej niż *Chyba* zamożnych gospodarzy, *Satrow* i *Jagnieski*. Z jednej strony obejmują one przyjęcie do pracy (i *na komorę*), z drugiej zaś – rozwiązanie umowy (komornictwa). W pierwszym okresie *Jagnieska* jest przyjmowana chętnie, gdyż jest robotna *Komornica obstoi za trzy dziewczki, tania siła robocza, bo o małym się obejdzie. Dadzą jej dobre słowo, ziemniaków parę to weźmie* (OK., s. 9), a nawet *uprzedzie i bez zapłaty, jak zawdy* (OK., s. 76).

Rozwiązanie umowy komorowania jest przez *Satrową* uzasadniane porą roku: *Na zimę trzymać jej nie ma po co, bo nie ma i roboty* (OK., s. 69), oraz brakiem miejsca: (...) *gawiedzi¹² przybywa coraz więcej, bo na zimę to się wszystko pcha do izby* (...) *trusie, kury, prosięta, dwoje kociąt i ciele, no i nas pięcioro* (...) *Patrz, kielo to narodu!* (OK., s. 70).

Wyrzucenie *Jagnieski* dokonuje się w trybie natychmiastowym, co uruchamia zarazem krótkotrwałe stosunki między komornicą a chałupnicą *Margošką*. Odpowiedź na pytanie *Kany iść?* jest jednoznaczna *Juści, że do Margoški*, gdyż *Jedna bieda drugą będę zawdy rada widzi* (OK., s. 72). Kryterium wzajemnej



Ryc. 2. Model zależności w mikrosystemie gospodarowania

¹² *Gawiedź* 'chalastra, czeladź podlejsza dworska, wojenna, miejska' (L I, s. 31); *Gawiedź* '(...) dużo ludzi, którzy jeść potrzebują' (SWiL t. I, s. 338); *Gawiedź* – '(...) b) wszelki drobiazg w domu (dzieci, kurczęta, kury itp.), c) zwierzęta domowe, d) drób, e) roślnictwo, wszy' (SW I, s. 810).

akceptacji biednych jest uzasadnione, gdyż są oni połączeni *swoją dolą komorniczą* (OK., s. 98). Oprócz tego chałupnicę i komornicę łączy wspólnie wykonywana praca zlecona (*przedzenie*), za którą mają nadzieję otrzymać wynagrodzenie – *każda po dwanaście szóstek* (OK., s. 103). Natomiast w tym momencie, gdy Jagnieska oddawała wykonywaną robotę nastąpiła zgodna odmowa zapłaty za pracę przez wszystkie g a ż d z i n y. Od tego czasu ich wspólny „stosunek pracy” uległ rozłączeniu.

W mikroświecie ekonomicznym *Komorników* występują także ciągi zdarzeń w określony sposób łączące wszystkie grupy jednocześnie.

Ciąg pierwszy można określić jako „techniczny”, jego przykładem zaś jest posługiwanie się narzędziami. Są one wyrabiane w kuźni (własność *Chyby*), posługuje się nimi syn chałupnicy m.in. przy wyrębie lasu, por. *włożył ciupagę za siekiernicę* (OK., s. 34), a także kobiety: *chałupnice* (OK., s. 31), *komornice* (OK., s. 7), *gaździny* (OK., s. 9), które używają *kopaczek* do zbioru ziemniaków.

Ciąg drugi jest związany z określoną obróbką drewna: w przypadku pozyskania (wyrębie lasu) – w wyrębie uczestniczy syn chałupnicy, resztki (odziomki i wykroty suche – OK., s. 18) zwożą pomniejsi gazdowie (Satrowie), przeróbka na deski jest dokonywana w tartaku *Chyby* (najzamożniejszego gospodarza); byli komornicy (*Szymek i Margoška* OK., s. 17) otrzymają drewno na chałupę itd.

Analogiczny podział czynności dotyczy prac wykonanych przy obróbce *lnu* i *wetny*. Na polu g a z d ó w pracują *napytani* (OK., s. 7) – tu przykład innego surowca; a przedzeniem zajmuje się *chałupnica* i *komornica* (OK., s. 76 in.) oraz synowa gazdy *Haźbieś* (OK., s. 16) nazywana też *Haźbieta* (OK., s. 82), a także inne gospodynie, por. *W Drapie zebrały lnu niemało, nie oprzędą same nijakim sposobem. Na Dolinie co roku dają prząść z chałupy* (OK., s. 75). Przędziwo prawdopodobnie służy dalszemu przerobowi na potrzeby własne, gdyż nie jest wymieniane jako towar na jarmarku (OK., s. 62).

Do pewnego stopnia wszystkie grupy społeczne łączy miejsce, gdyż wszyscy spotykają się w kościele, ale i tu uzmysławia im ksiądz: *Kto ma więcej, ten winien podzielić z biedakiem (...) Nie poniewierać sług, najemników (...) Ale i biedni (...) niech nie zazdroszczą bogaczom* (OK., s. 39–40), ponieważ tylko w wymiarze duchowym są sobie równi: *jednako ofiarując swe troski Panu Bogu – bogacze i biedni (...)* (OK., s. 40).

Z ekonomicznego obrazu świata W. Orkana odbitego w języku *Komorników* wynika, że świat ten jest ustabilizowany jako mikrosystem ekonomiczny, funkcjonujący historycznie. Służy on autorowi jako kontekst wewnętrzny, w którym osadzona jest literacka warstwa wydarzeń i jej wartościowanie. Korelacja ekonomii i wartości została określona środkami językowymi, które poprzez określone słownictwo tematyczne (por. przypisy 7–12) ukazują specyficzną kompetencję etnolingwistyczną zarówno samego W. Orkana, jak i wykreowanych przez niego postaci i zdarzeń.

Objaśnienia skrótów

- L – *Słownik języka polskiego* przez M. Samuela Bogumiła Lindego, Warszawa 1807–1814, t. I–VI.
- OK. – W. Orkan, *Komornicy*, Warszawa 1952.
- SJPSz – *Słownik języka polskiego* (red. M. Szymczak), t. I–III, Warszawa 1978–1981.
- SW – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900–1927, t. I–VIII (tzw. warszawski)
- SWil – *Słownik języka polskiego* (tzw. wileński) wyd. przez M. Orgelbranda, Wilno 1861, t. I i II.
- SWJPD – *Słownik współczesnego języka polskiego* (red. B. Dunaj), Warszawa 1996.
- Troc – *Nowy Dykcyonarz to iest Mownik Polsko-Niemiecko-Francuski...* przez Michała Abrahama Troca, Leipzig MDCCLXXIX.

The economic background in *Komornicy* by Orkan

Abstract

The economic image of the world presented by W. Orkan in *Komornicy* (*The Tenants*) was analysed from the holistic perspective (the notion of the whole, its structure, interrelations among its component parts) inspired by the literary text. “Górska wioszczyzna” (mountain rurality) was depicted in it with its isolation from the outer world by the mountains and with the social structure composed of tenants, cottage-workers and the Tatra mountains farmers. The position within that structure was a direct consequence of the accumulated property whose shortage caused the fall to the lowest rank and whose excess determined a high status in the community. The social and economic stratification was connected with the necessity to co-operate of those who needed to work in order to survive with those who imposed their own conditions of work and pay. Both groups depended on weather and the cycle of agricultural jobs: soil cultivation, timber collection, flax production, etc. Economic conditions played an important role in the lives of literary characters by creating a context for the plot, serving as criteria of evaluation of the type “to have means to be” (marked text). The presentation of this micro-world was done with the implementation of thematic vocabulary taken from the dialect.